



Relacja ze stażu w Portugalii słuchaczek z kierunku opiekunka dziecięca w ramach projektu pt.:

## „Otwartość, elastyczność i współpraca uczniów Wojewódzkiego Zespołu Szkół Policealnych Nr 2 w Gdańsku na rynku europejskim”

### Ale się działo!

W niedzielę **27 kwietnia** po wielu tygodniach przygotowań w zakresie językowym, kulturowym i pedagogicznym wyruszyliśmy na „podbój” Lizbony.

Na lotnisku w Gdańsku nie było łez, ale delikatny ścisk w żołądku: co też nas spotka w tym dalekim unijnym kraju?

Kilka z nas miało po raz pierwszy polecieć samolotem. Jakie będą wrażenia? Czy sobie poradzimy? Czy spełnią się nasze oczekiwania? Czy my spełnimy oczekiwania innych?

I zaczęło się...

Jeszcze nie zdążyliśmy wylądować a już pokochałyśmy Lizbonę.



### Te widoki! Ech!





Na lotnisku przywitała nas przesympatyczna, otwarta i uśmiechnięta **Rosario Rodrigues**. Wsiadliśmy w taksóweczki, które zawiozły nas do „naszego domku”. Okazało się, że mieszkamy w jednym pokoju na trochę skrzypiących łóżkach, ale nic nie było w stanie popsuć nam humorów.

Ciekawe, co przyniesie nam jutro?  
Zasnęliśmy snem twardym i spokojnym.

Poniedziałek był wietrzny, ale słoneczny. Czekały nas: spotkanie informacyjno – powitalne w instytucji partnerskiej **CASA DA EDUCACAO**, krótki spacer po okolicy, obiadek zwany lunchem i wizyta w przedszkolu **COLEGIO VALSASSINA**.

Plan napięty i aż w głowie się nam zakręciło od ilości nowych informacji: metro – 3 stacje, później w prawo, lewo (a może odwrotnie?), autobus – 9 przystanków i otworzyły się drzwi. Jutro mamy być gotowe do podjęcia wyznaczonych dla nas zadań. Mamy zdobywać wiedzę, doświadczenia, mamy się otworzyć na partnera europejskiego, uwrażliwić na różnice mentalne...



Początkowo niepewnie i z pewnym dystansem przyglądałyśmy się dzieciom, pedagogom ale szybko zorientowałyśmy się, że nie taki diabeł straszny. Całe szczęście, że umiałyśmy kilka podstawowych zwrotów po portugalsku – to przekonało do nas dzieci. Paniom podobało się natomiast to, że dzieci mogą przy nas ćwiczyć angielski (przedszkole jest angielskojęzyczne i nasz pobyt otworzył dzieci na ten język). Codziennie z radością spotykałyśmy się z naszymi małymi i starszymi przyjaciółmi. Poznawałyśmy strukturę organizacyjną przedszkola, prowadziłyśmy obserwację metod pracy w placówce oraz obserwację rozwoju psychomotorycznego dzieci 3-5 lat. Włączaliśmy się w pracę placówki zapewniając dzieciom poczucie bezpieczeństwa, zaspakajając ich potrzeby psychiczne i fizjologiczne, wykonując zabiegi higieniczne, prowadząc zajęcia umuzykalniające - ruchowe, a także zajęcia plastyczne – techniczne.





Nie lada gratką okazała się wizyta w placówce podobnej do naszej szkoły **Escola Superior de Educacao Maria Ulrich** i możliwość uczestniczenia tam w zajęciach z plastyki. Dyrektorka Szkoły opowiedziała nam o organizacji, poziomach kształcenia i ilości słuchaczy tej instytucji.



## Oczywiście nie samą pracą człowiek żyje.

W wolnym czasie zwiedzałyśmy **Alfame** – najstarszą dzielnicę Lizbony, **Miraduro da Graca**, **Pedro de Alcantra**, **Santa Catarina**, **Santa Justa** – punkty widokowe, **Bairo Alto** – Górne Miasto z klubami fado, barami i restauracjami, **Bixa** – Dolne Miasto z placem **Praca do Comercio**, pomnikiem króla Jose I, łukiem triumfalnym **Arco Do Triunfo** oraz największym deptakiem Lizbony **Rua Augusta**, **Castelo de Sao Jorge** – Zamek św. Jerzego, Centrum Historii Lizbony, **Santa Justa Elewator** – windę przypominającą neogotycką wieżę, zbudowaną w początkach XX wieku przez ucznia Eiffela. 1 maja świętowałyśmy podziwiając największe w Europie **Oceanarium** – na terenie Parku Narodów (Expo 98) ze 140 metrową wieżą





widokową oraz kolejką linową z wagonikami wzdłuż rzeki Tag. Podziwialiśmy najdłuższy most Europy **Most Vasco do Gama** – 16 km, 6 pasów ruchu! Duże wrażenie zrobiło na nas **Sanktuarium Maryjne w Fatimie**. Nie byliśmy tam długo, ale to miejsce na długo pozostanie w naszej pamięci.



Niezapomnianych chwil dostarczyła nam wycieczka w niedzielę 4 maja, kiedy to mostem o nazwie **25 Kwietnia**, udaliśmy się do **Cristo Rei** – pomnik Chrystusa Króla.

Następnie **Sintry** – miasteczka zamków i pałaców, zamku fortecy **Castelo Dos Mouros**, pałacu **Pena Palace** – letniej rezydencji portugalskich królów, parku **Serra de Sintra**, zapierającego dech w piersiach **Cabo da Roca** (najbardziej na zachód wysunięty punkt Europy) oraz **Caiscals** (30 km od Lizbony, najbogatsza miejscowość w Portugalii z portem jachtowym).





Odwiedziliśmy również **Belem**, najbardziej zabytkową okolicę Lizbony z wieżą widokową Belem Tower, klasztorem Hieronimów (**Jeronimos Monastery**) i jedynymi w swoim rodzaju ciasteczkami **Pasteis de Belem** – pychaaa :).



Po Lizbonie przemieszczaliśmy się metrem z przepięknymi stacjami (jak z galerii sztuki) oraz słynnymi żółtymi tramwajami linii 28 lub 15. Tramwaj niemal dotykał murów powoli przesuając się uliczkami miasta.





Po udanym weekendzie z nową energią przystąpiliśmy do naszych codziennych obowiązków. Nauczyliśmy dzieci polskich piosenek, gier i zabaw muzyczno - ruchowych.

Dzieciaki z rozbawieniem uczyły nas swoich zabaw.

Malowałyśmy polską flagę, wyklejałyśmy herb Gdańska. Z wcześniej przygotowanych elementów wyklejałyśmy wzorem kaszubskim zakładki do książek, kobiety i mężczyznę w stroju kaszubskim.





Obdarowywałyśmy i zostałyśmy obdarowane upominkami przygotowanymi przez dzieci.



W ostatnim dniu pobytu w Lizbonie udzieliłyśmy krótkiego wywiadu o naszym stażu w Portugalii  
Wywiad dostępny jest też publicznie on-line, na facebooku.

(pełen adres: <https://www.facebook.com/photo.php?v=831106956918077&set=vb.496549080373868&type=2&theater>)

Bogatsze o nową wiedzę zawodową i wrażenia kulturowe, 10 maja wróciłyśmy do domu.



A teraz do boju, czyli czas na egzaminy zawodowe.  
Żegnaj Lizbono. Będziemy o Tobie pamiętać i opowiadały!

